

POLSKI ZWIĄZEK FILATELISTÓW OKRĘG BYDGOSKI

Ogólnopolski
Klub Zainteresowań



Kolejnictwo

Im. Ernesta Adama Malinowskiego


3

WRZESIEŃ
2003

A
KTUALNOŚCI

SERWIS INFORMACYJNY

A GDZIE INDIANIE?



Nieczęsto się zdarza – ale jednak, że oglądanie pewnych znaków pocztowych może mieć negatywne konsekwencje zdrowotne. Obejrawszy datownik z okazji 160. rocznicy połączenia kolejowego Berlina ze Szczecinem, dosłownie osłupiałem. Przypomnijmy, iż Szczecin był drugim w kolejności dużym miastem na ziemiach polskich (po Wrocławiu), do którego dotarła kolej. Początek słynnej OSTBAHN – linii „matki”, od której pączkowały odgałęzienia na całe Pomorze Zachodnie, Pomorze Gdańskie i Prusy Wschodnie. Rok 1843. Jakby nie patrzeć, wydarzenie wielkiej rangi. I tenże właśnie wyżej wspomniany, a niżej zamieszczony datownik, miał to wydarzenie upamiętnić. I upamiętnił. Jak? Oceńmy sami. Pomijam fakt, że szkic samego pociągu wygląda, jakby był zrobiony naprędce na kolanie i miał dopiero posłużyć do wykonania właściwego rysunku. Chociaż o gustach się nie dyskutuje, zgódźmy się, że jest to wyjątkowe brzydactwo.

Przejdźmy jednak do zarzutów merytorycznych. Po pierwsze: co robi na lokomotywie amerykański, potężny zderzak, tzw. zgarniacz przeszkód? Po drugie: ramiona semaforu skierowane są w niewłaściwą stronę. Po trzecie: głupi błąd ortograficzny – „myślNIK” (po co?) pomiędzy „160” i „LAT”. Ale to jeszcze nie koniec. Na jednej z kart beznominatowych sygnowanych przez RUP w Szczecinie z ilustracją Dworca Głównego



wnego tamże, umieszczono klasyczny amerykański pociąg rodem z Dzikiego Zachodu! No, a gdzież panie projektancie indyane, bizony, kowboje? Jak to się mówi? Ręce i piersi opadają. Filateliści dobrze wiedzą, że żadnego znaku pocztowego nie da się „zapomnieć” ani „wymazać”. Na zawsze pozostanie w katalogach i pocztowych annałach. W tym przypadku możemy tylko dodać: niestety.

Krystian Żurawski



SPOTYKAMY SIĘ 8 LISTOPADA W TORUNIU PRZY UL. KOPERNIKA 33

Jak można zobaczyć na ilustracji obok, nasze kolejne 43. spotkanie zostanie upamiętnione datownikiem okolicznościowym oraz piękną kartką pocztową z mostem kolejowym przez Wisłę w Toruniu. Na stemplu widnieje jedna z czterech wspaniałych wież, które one-

gdaj strzegły wjazdu na most. Przeprawa od niedawna nosi imię patrona naszego klubu – Ernesta Adama Malinowskiego. Początek tradycyjnie ok. godz. 10.30. Sala zostanie udostępniona już od godziny 8.00.

DOJAZD. Z dworca Toruń Główny autobusami wszystkich linii. Należy wysiąść na drugim przystanku, zaraz po zjeździe z mostu. Jazda trwa krótko, ok. 5-6 minut. Przechodzimy pod kamienicami i skręcamy w prawo w ul. Piekary. Pierwsza przecznica jest ulicą Kopernika. Skręcamy w lewo.

W programie spotkania jak zwykle sprawy organizacyjne oraz dyskusja nad przyjęciem planu obchodów ROKU KOLEI ŻELAZNEJ w 2004 roku. Możemy już wstępnie

